

2015

STYCZEŃ

LUTY

MARZEC

KWIECIEŃ

MAJ

CZERWIEC

LIPIEC

SIERPIEŃ

WRZESIEŃ

PAŹDZIERNIK

LISTOPAD

GRUDZIEŃ

RAPORT

KANTORY ONLINE

Partner złoty



Partner brązowy



Partnerzy



Wydawca

interaktywnie.com



Podziel się raportem:



Przedsiębiorcy oraz zadłużeni we frankach i euro nakręcają e-kantory

Wymiana walut to kolejna dziedzina, którą zrewolucjonizował internet. Nigdy wcześniej nie można było tak tanio wykonywać operacji walutowych. Skoro można tanio, to chętnych nie brakuje. Wśród nich są przedsiębiorcy, którzy wymieniają duże kwoty i dla nich spread niższy nawet o parę groszy ma decydujące znaczenie. Rozwojowi rynku oczywiście bardzo pomogła tak zwana ustawa antyspreadowa i do wymiany w sieci przyłączyli się zadłużeni w walutach obcych. Dzięki e-kantorom mogą zaoszczędzić nawet kilkaset złotych rocznie, co w skali dwudziestu lat spłacania daje niebagatelną sumę. Więcej o spreadach i spłacaniu kredytów przeczytasz w rozdziale pierwszym.

Interaktywnie.com pokazuje również, jak działają e-kantory, dlaczego są tańsze od banków oraz kiedy warto korzystać z ich usług. Analizujemy także, czy to bezpieczny sposób wymiany skoro nie ma ustawy, która regulowałaby funkcjonowanie onlinowych kantorów.

Na koniec pokazujemy, jaki jest rynek, kto na nim odgrywa największą rolę oraz jak może się zmieniać w przyszłości.

Zapraszam do lektury

Bartosz Chochołowski, redaktor Interaktywnie.com

06

E-kantor obniży ci ratę kredytu walutowego

Maciej Rynkiewicz

12

Waluta z internetu do walizki

ARTYKUŁ PROMOCYJNY - Katarzyna Moszko-Stachowska, PR Manager Currency One SA

15

Poznaj tajemnice kantorów online. Jak działają i komu się opłacają?

Mateusz Ratajczak

20

Walutomat wymienia miliardy w sieci

ARTYKUŁ PROMOCYJNY - Katarzyna Moszko-Stachowska, PR Manager Currency One SA

23

Graczy jest dużo. Na rynku e-kantorów trudno się przebić

Bartosz Chochołowski

29

Polacy na emigracji wymieniają walutę w kantorach internetowych

ARTYKUŁ PROMOCYJNY - Roman Rosiński, Prezes Goldem Sp. z o.o, właściciel marki ergokantor.pl

35

Bezpieczna waluta leci z sieci

Barbara Chabior



Walutomat®

Walutomat.pl

Dane kontaktowe

www.walutomat.pl

Opis działalności

Walutomat.pl to pierwszy w Polsce serwis na rynku umożliwiający wymianę walut przez Internet. Działa w oparciu o ideę peer to peer, czyli wymianę walut pomiędzy użytkownikami serwisu. Internauci między sobą ustalają kurs, po jakim dokonują transakcji. Ta forma doskonale przyjęła się na rynku, a Walutomat jest niekwestionowanym liderem wśród platform wymiany walut online.

Już ponad 160 000 klientów prywatnych i firmowych wymienia waluty w Walutomacie. Od początku istnienia serwisu (czyli od 2009 roku) wymienili oni już niemal 20 miliardów złotych, zawierając średnio 75 000 transakcji miesięcznie. Walutomat jest najpopularniejszym w internecie, najczęściej odwiedzanym polskim serwisem wymiany walut.



ergokantor.pl

ergokantor.pl

Dane kontaktowe

www.ergokantor.pl

Opis działalności

ergokantor.pl to internetowy kantor wymiany walut przeznaczony dla Klientów indywidualnych oraz podmiotów gospodarczych. Opiera się na rzeczywistych notowaniach waluty z rynku Forex i niskim spreadzie, co gwarantuje korzystne kursy walut i rzeczywiste oszczędności dla Klienta. Klienci doceniają:

1. atrakcyjne kursy
2. bezpieczeństwo wymiany
3. szybkość transakcji
4. gwarancję kursu po zawarciu transakcji
5. brak dodatkowych opłat
6. prostotę systemu
7. długi czas na wpłatę środków
8. obsługę kilkunastu banków
9. możliwość dokonywania przelewów na konta osób trzecich

ergokantor.pl prowadzi chat on-line, wymiany można dokonać 24h/dobę 7 dni w tygodniu.



E-KANTOR OBNIŻY CI RATE KREDYTU WALUTOWEGO



Maciej Rynkiewicz
redaktor Interaktywnie.com

mr@interaktywnie.com



1

Wysoki kurs franka szwajcarskiego sprawił, że istotna część Polaków ma dziś duże problemy ze spłatą rat kredytu. Eksperci przepytani przez Interaktywnie.com mówią, co zrobić, żeby miesięczna rata była niższa - nawet o kilkadziesiąt złotych.

Zaciągnięcie długu we franku dla wielu osób było swego czasu najbardziej opłacalnym sposobem na zakup własnego mieszkania. Szacuje się, że z takiej możliwości skorzystało około 700 tysięcy Polaków. Do dziś kredyt we frankach spłaca ponad pół miliona osób.

Ich problemy zaczęły się często już niedługo po podpisaniu umowy. Tuż po ogłoszeniu upadłości przez czwarty co do wielkości bank inwestycyjny Lehman Brothers w 2008 roku, na rynkach pojawiła się panika. Ogromna większość akcji, walut lub surowców zaczęła lecieć na łeb, na szyję. Na wartości nie traciły tylko aktywa powszechnie uważane za najbardziej bezpieczne. Między innymi frank. W ciągu czterech miesięcy jego wartość z 2 zł skoczyła do ponad 3 zł. Dla kredytobiorców oznaczało to adekwatnie wyższą ratę. Od początku 2009 roku szwajcarska waluta

jeszcze wzrosła do niemal 4 złotych obecnie.

- W obliczu sytuacji ciągłego wzrostu kursu, frankowi kredytobiorcy czują się coraz bardziej pokrzywdzeni, a media dodatkowo podkreślają atmosferę niepokoju i braku wsparcia. Naprzeciw temu wychodzą politycy, którzy taką sytuację traktują jako świetną możliwość do wypromowania swojej partii przed nadchodzącymi wyborami. Populiści proponują wprowadzenie atrakcyjnych przewalutowań kredytów z dodatkowym, państwowym dofinansowaniem - komentuje Wojciech Grzelak, ekspert z porównywarki kantorów Quantor.pl.

Rządowy projekt zakłada przewalutowanie kredytu na złotowy po bieżącym kursie. Bank wyliczyłby wtedy, ile wyniosłoby takie samo zobowiązanie zaciągnięte w polskiej walucie. Różnica między obecnym kredytem zostałaby podzielona po



Wymieniaj waluty po najlepszych kursach!

154 000 klientów biznesowych i indywidualnych

75 000 transakcji miesięcznie

19,5 miliarda złotych obrotów

Tylko teraz **50% taniej** na start!

Odbierz rabat 50%

www.walutomat.pl



połowie - między instytucję a klienta. Pomoc byłaby skierowana jednak wyłącznie dla osób, które kupiły na kredyt mieszkanie do 75 metrów kwadratowych oraz domy do 100 metrów kwadratowych. Zgodnie z szacunkami Platformy Obywatelskiej, z rozwiązania mogłoby skorzystać nawet 60 tysięcy osób.

Co zrobić, żeby płacić najmniej?

Prace nad ustawą wciąż trwają i pod wielkim znakiem zapytania stoi, czy wejdzie ona w życie w obecnym kształcie. Dlatego warto samemu zadbać, żeby koszt kredytu zaciągnięty w walucie obcej był jak najniższy. Przepytani przez nas eksperci mają cały zestaw rad. Najważniejsza, to żeby nie polegać na kursach wymiany oferowanych przez banki. - Po pierwsze, aby koszt obsługi kredytu walutowego był jak najniższy, zdecydowanie powinniśmy spłacać kredyt w walucie kredytu, a walutę najlepiej zaopatrywać się samodzielnie - radzi Grzegorz Radzikowski, właściciel platformy wymiany walut topFX.

Taką możliwość dała zmiana prawa pod koniec 2011 roku, która zabroniła bankom pobierania prowizji od klientów, którzy chcieli zdobywać walutę obcą na własną rękę.

- Od momentu wejścia w życie tak zwanej ustawy antyspreadowej, kredytobiorcy sami mogą kupować walutę potrzebną do spłaty kredytu. Najkorzystniejszą ofertę wymiany pieniędzy mają kantory internetowe, w których kursy walut są znacznie niższe niż w bankach. Dzięki nim możemy liczyć na realne oszczędności, które przy średniej racie sięgnąć mogą nawet kilkudziesięciu złotych - mówi Marcin Lipka, analityk walutowy Cinkciarz.pl. Do korzystania z dobrodziejstw ustawy antyspreadowej zachęcał nawet

Waldemar Pawlak, ówczesny wicepremier i Minister Gospodarki.

- Wprowadzenie poprawiło sytuację osób spłacających kredyty walutowe i ożywiło konkurencję na rynku usług finansowych - mówił Pawlak. I rzeczywiście zmiana prawa w istotny sposób wpłynęła na sytuację finansową tysięcy Polaków. Według danych resortu gospodarki, po pół roku od wprowadzenia ustawy korzystało z niej 90 tysięcy osób.

Rzeczywiście – warto. Na przykład największy w Polsce bank PKO BP w chwili powstawania tego materiału oferuje kupno euro za 4,0041 zł, a sprzedaż za 4,2518 zł. Tymczasem w pierwszym, losowo wybranym kantorze internetowym, można sprzedać euro za 4,1128 zł (czyli niemal 11 groszy drożej) i kupić za 4,1431 zł (czyli około 9 groszy taniej).

Kantory internetowe oferują wachlarz dodatkowych możliwości. - Przy dużej zmienności na rynku walutowym oraz wielu czynnikach zewnętrznych, prognozowanie kursów walut obarczone jest bardzo dużym ryzykiem. Stąd przewidzenie, czy kupując waluty na spłatę kredytu danego dnia, robimy z to z najlepszym możliwym kursem, jest wręcz niemożliwe. Trudno jest także nieustannie pilnować wykresów i zachowania kursów walutowych. Tutaj z pomocą przychodzą usługi wymiany walut, które pozwalają ustawić zlecenie wymiany z oczekiwanym - racjonalnym, nie dość odległym od bieżącego - kursem waluty określonym przez użytkownika serwisu wymiany walut online. Wówczas, gdy taki oczekiwany kurs pojawi się na rynku, zlecenie jest wykonywane, a użytkownik może cieszyć się wymianą z atrakcyjnym kursem - komentuje Grzegorz Radzikowski z topFX.

Kursy i spready bardziej korzystne od bankowych oferują również kantory tradycyjne. Z danych porównywarki kantorów Quantor.pl wynika, że za euro musimy zapłacić średnio 4,1561 zł, a sprzedać możemy za 4,0964 zł.

Nie tylko kantory

Dla osób, które w świecie finansów czują się nieco pewniej, jest też dodatkowa alternatywa w postaci instrumentów finansowych - kontraktów terminowych lub opcji walutowych.

- Jest to najkorzystniejsze rozwiązanie, na które może sobie pozwolić każdy kredytobiorca walutowy, który chce się zabezpieczyć przed dalszym wahaniem kursów. Wystarczy tylko założyć rachunek inwestycyjny lub konto na odpowiedniej platformie wymiany walut - mówi Wojciech Grzelak z Quantor.pl.

Dzięki rozwijającej się Giełdzie Papierów Wartościowych oraz największemu rynku wymiany walut Forex, istnieje możliwość zajęcia pozycji w tzw. instrumencie pochodnym, jakim jest kontrakt terminowy lub opcja walutowa. - Dobranie odpowiedniej ilości waluty, na jaką wartość będzie dana transakcja i zajęcie odwrotnej pozycji spowoduje, że przy wzrastającym kursie franka, druga strona takiego kontraktu będzie wypłacała nam dodatkowe zyski z instrumentu pochodnego. Wiąże się również to z tym, że w przypadku spadającego kursu, będziemy zobowiązani do zapłacenia drugiej stronie jej zysków w takiej sytuacji korzyścią dla nas będzie niższa rata kredytu - dodaje Wojciech Grzelak.

Dodatkowymi atutami instrumentów pochodnych są niskie jednorazowe prowizje oraz ich najważniejsza specyfika: depozyty zabezpieczające. Kontrakty terminowe i opcje nie wiążą się z wpłacaniem całych ich wartości, wystarczy w większości przypadków wpłacić 10-proc. depozyt

zabezpieczający, od którego będą wypłacane zyski dla drugiej strony lub do którego będą naliczane nasze przychody.

Przykładowo: jeżeli posiadamy kredyt we frankach, który po przeliczeniu na złote opiewa na 120 tysięcy, należy zająć pozycję na spadki w kontrakcie terminowym poprzez wpłacenie depozytu zabezpieczającego w wysokości

Czy warto przewalutować kredyt?

Przewalutowanie kredytu zaciągniętego w euro wydaje się mało opłacalnym rozwiązaniem. Kurs europejskiej waluty w relacji do złotego jest praktycznie stały, a oprocentowanie jest znacznie niższe niż w przypadku kredytów w złotych. Jest duże prawdopodobieństwo, że sytuacja będzie podobnie wyglądała w kolejnych latach.

Trudno natomiast o jednoznaczną odpowiedź w przypadku kredytu denominowanego we frankach. Według informacji przekazywanych przez Szwajcarski Bank Centralny, frank jest bardzo mocno przewartościowany, ale tak naprawdę na większy spadek jego kursu będziemy musieli jeszcze poczekać. Jeżeli kondycja europejskiej i światowej gospodarki będzie się poprawiać, kapitał zacznie odpływać ze Szwajcarii. To może spowodować osłabienie waluty. Do tego czasu możemy jednak liczyć jedynie na interwencje walutowe Szwajcarów, które pozwolą na utrzymaniu franka na dotychczasowym poziomie. Jeżeli jednak Szwajcaria utrzyma znacznie niższe stopy procentowe niż Polska, jak ma to miejsce teraz, niski koszt odsetkowy obsługi kredytu może zrekompensować nam wzrost wartości franka.



Marcin Lipka
analityk walutowy Cinkciarz.pl

12 000 zł. W ten sposób uodpornimy się na wahania kursowe i dzięki temu będziemy mogli cieszyć się z atrakcyjnej, niskiej raty kredytu w frankach, bez podejmowania dodatkowego ryzyka.

Myśl do przodu

Eksperci radzą, żeby niezależnie od sposobu zaopatrywania się w obcą walutę, warto działać ze strategią. Na przykład w chwilach finansowej góry, można wykorzystać dobrodziejstwa oferowane przez konkurentów banków i zabezpieczyć się „na zaś”. - Jeśli pozwala na to domowy budżet, można kupić nieco euro lub franków, aby przygotować się na okresowe osłabienie złotego. Waluty kupione z niższym kursem można wykorzystać do spłaty rat, gdy kurs waluty okresowo umocni się. Taka strategia pozwala może wygenerować spore oszczędności w portfelu i ochronić nas w stresujących chwilach podobnych do tych z połowy stycznia na parze frank do złotego - radzi Grzegorz Radzikowski z topFX.

Rzeczywistość często bywa jednak dużo mniej komfortowa i zamiast finansowych gór, musimy radzić sobie z deficytem domowego budżetu. Zwłaszcza po mocniejszych zawirowaniach na rynkach. Co wtedy? - Wyższy kurs franka to przede wszystkim wyższe raty miesięczne. Ich zwiększenie wiąże się z ryzykiem przekroczenia granicy wypłacalności naszego domowego budżetu. W takiej sytuacji powinniśmy jak najszybciej przystąpić do negocjacji wydłużenia okresu kredytowania z bankiem. Dzięki temu utrzymamy wysokość miesięcznej raty kredytu i otrzymamy więcej czasu na obronę przed rosnącym kursem – mówi Wojciech Grzelak.

Jeśli w umowie z bankiem zagwarantowaliśmy sobie taką opcję, to możemy też wstrzymać się z płatnością na kilka miesięcy. - To tak zwane wakacje kredytowe, które pozwalają na wdrożenie okresu karencji od spłacania kredytu. Niestety wiąże się to z dodatkową prowizją dla banku, ale również może dać nam czas na przeczekanie okresu dużych wahań kursowych i pozwoli na poszukanie dobrego i stałego rozwiązania zabezpieczającego – mówi Wojciech Grzelak.



ARTYKUŁ PROMOCYJNY

WALUTA Z INTERNETU DO WALIZKI



Katarzyna Moszko-Stachowska
PR Manager Currency One SA



2

Ile pieniędzy Polacy biorą na tygodniowy wyjazd all inclusive do Hiszpanii, a ile na wycieczkę do Chin? Wszystko oczywiście zależy od naszych planów, kierunku i charakteru wycieczki, jednak jak wynika z danych Currency One, bierzemy na urlop średnio 700 euro lub 1800 dolarów.

Currency One, właściciel serwisu Walutomat.pl, czyli pierwszej w Polsce platformy wymiany walut online między użytkownikami, przeanalizował zakupy kilku tysięcy klientów, którzy zadeklarowali zakup waluty w celach turystycznych. Okazuje się, że w 2014 roku klienci-turyści nabywali online głównie euro, co stanowiło 70 proc. wszystkich zakupów na wyjazdy urlopowe. Nie jest to dziwne, kiedy przyjrzymy się kierunkom naszych urlopów. Najpopularniejsze kraje turystyczne wśród Polaków to Grecja (29.8%), Egipt (19.9%), Turcja (17,5%), Hiszpania (15.7%). Najczęściej turyści nabywają europejską walutę w miesiącach wakacyjnych i tuż przed nimi, czyli w maju i czerwcu. Średnia kwota, jaką kupowali to 700 euro.

Zależy od wycieczki

Należy pamiętać, że gdy jedziemy na wakacje all inclusive i nie zamierzamy kupować na miejscu drogich wycieczek fakultatywnych, najczęściej zabieramy 100-200 euro, na pamiątki i rezerwę. Gdy nie mamy zamówionych posiłków, chcemy wynająć samochód na miejscu i aktywnie zwiedzać – ta kwota musi być odpowiednio wyższa i wynosi nawet ponad 1000 euro. 700 euro jest średnią ze wszystkich zakupów.

Gdzie kupować euro?

Jeśli chcemy jak najkorzystniej wymienić nasze rodzime pieniądze na walutę, banki należałoby

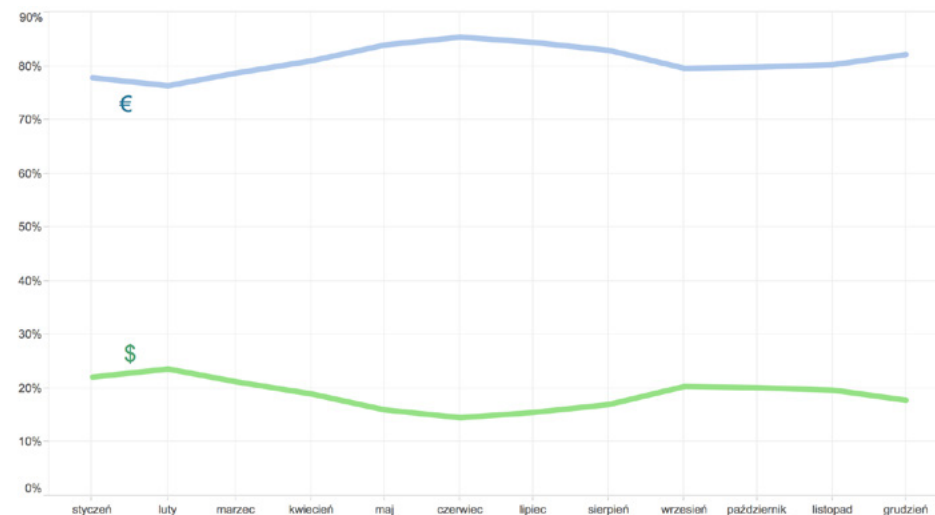
omijać z daleka. Podobnie kantory, zwłaszcza te na lotniskach czy dworcach. Najtaniej walutę można wymienić w internetowych kantorach i platformach społecznościowych. Żeby to zrobić, wystarczy posiadać konto walutowe, które szybko założymy w swoim banku, nawet przez internet. Przelewamy odpowiednią kwotę na konto serwisu i po chwili otrzymujemy na koncie walutowym wymienioną sumę. Cała operacja trwa z reguły zaledwie kilka minut. Ile oszczędzamy? Za 700 euro w [Walutomacie](#) zapłacimy 2945,88 zł, w kantorze stacjonarnym 2973,60 zł, a w czołowym banku – 3043,53 zł (kursy z dn. 7.07.2015). Czyli wymieniając w serwisie [Walutomat.pl](#), zyskujemy prawie 100 zł.

Dolary na egzotyki

Drugą co do popularności walutą kupowaną w celach turystycznych jest dolar amerykański (ok. 15%). Co ciekawe dolary kupujemy w innych miesiącach niż euro, głównie w okresie jesienno-zimowym. Szczyt zakupu dolarów przypada wg Currency One na luty. USD kupujemy nie tylko na podróże do Egiptu, czy Tunezji, ale przede wszystkim do egzotycznych krajów w Azji (Tajlandia), czy Ameryki Środkowej i Południowej (Meksyk, Kuba, Brazylia). Wyjazdy tam popularne są właśnie w okresie polskiej zimy i wczesnej wiosny.

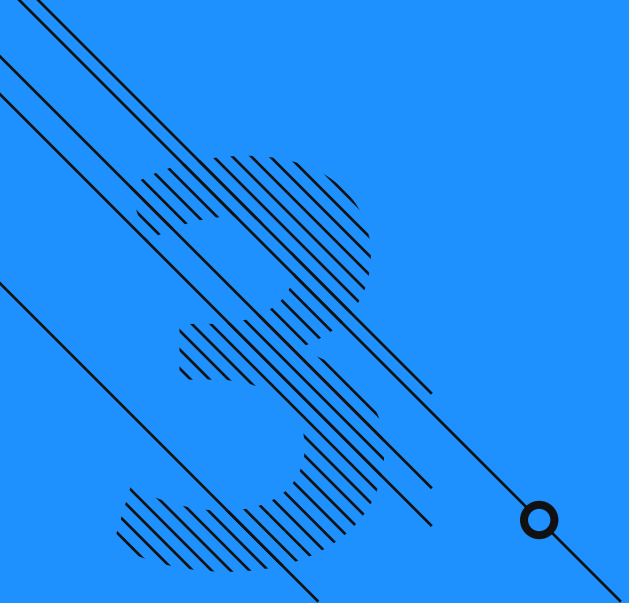
- Średnia kwota zakupu dolarów przed wyjazdem to 1800 USD. Jest znacznie wyższa niż ta w euro. Wynikać to może właśnie z dalszych, i z reguły dłuższych, podróży urlopowych w egzotyczne kierunki. Z naszych obserwacji wynika, że na wakacyjny zakup dolarów wydajemy ok. 6800 zł, a na euro 2900 zł – mówi Łukasz Olek z Zarządu [Walutomatu](#).

Roczny trend zainteresowania EUR względem USD wśród klientów deklarujących zakup waluty na wakacje. Dane za 2014 rok.



Źródło: Currency One

Te wysokie kwoty nie oznaczają jednak, że całą wymienioną w internecie walutę wypłacamy z banku w gotówce. Z reguły bierzemy ze sobą tylko jej część do portfela, a resztę trzymamy na koncie walutowym z podpętą do niego kartą walutową. Dzięki temu pieniądze są bezpieczniejsze, nienarażone na ryzyko kradzieży, a turyści mogą płacić kartą bezpośrednio w danej walucie, bez drogiego przewalutowania przez banki.



POZNAJ TAJEMNICE KANTORÓW ONLINE. JAK DZIAŁAJĄ I KOMU SIĘ OPŁACAJĄ?



Mateusz Ratajczak
redaktor Interaktywnie.com

redakcja@interaktywnie.com



3

Waluciarz, konik, czarnogiełdziarz lub po prostu cinkciarz - nie spotkamy ich już przed sklepami sieci Pewex czy Baltona, gdzie towar można było kupić wyłącznie za obcą walutę. Cinkciarze i czarny rynek zniknęli w 1989, ale od kilku lat kantory przeżywają cyfrowy renesans. Branża wymiany walut online w Polsce warta jest według niektórych szacunków nawet 25 miliardów złotych.

Skąd fenomen internetowych kantorów w Polsce? Eksperti wskazują na kilka czynników, chociaż na czele jest jeden - liczba kredytów walutowych, których udzieliły polskie banki. Według danych Narodowego Banku Polskiego i Związku Banków Polskich kredyt w obcej walucie spłaca około 700 tysięcy Polaków.

Po drugie motorem napędowym rynku było wieloletnie zachowanie banków, które nie pozwalały na spłacanie kredytów w walucie zaciągnięcia lub skutecznie uniemożliwiały to opłatami lub sporą różnicą w kursach. Wszystko zmieniła ustawa antyspreadowa z 2011 roku, dzięki której kredytobiorcy natychmiast zrezygnowali z wygodnego, ale kosztownego obowiązku wymiany złotego na walutę w banku. Spread. To słowo klucz do zrozumienia,

jak działają kantory internetowe i jakim cudem potrafią oferować lepszy kurs wymiany niż banki. Czym jest? W najprostszych słowach to różnica pomiędzy kursem kupna a sprzedaży waluty. Banki oraz stacjonarne kantory traktują tę różnicę jako jedno z ważniejszych źródeł dochodu. To korzystny biznes dla banku i zdecydowanie mniej opłacalny dla klienta. Internetowe kantory dzięki ogólnopolskiej skali działalności mogą sobie pozwolić na zdecydowanie mniejszy - często nawet kilkukrotnie - spread.

- Kantory internetowe i platformy wymiany walut między użytkownikami są tańsze od stacjonarnych placówek i banków. Wynika to ze skali biznesu jaki prowadzą. Spready wynoszą zaledwie kilka groszy, a w tradycyjnych placówkach nawet kilkadziesiąt

- mówi Interaktywnie.com Łukasz Olek, członek zarządu Currency One SA, do której należy między innymi serwis Walutomat.pl.

Skąd taka ogromna różnica? - Kantory online mogą sobie na to pozwolić dzięki dużej liczbie przeprowadzonych transakcji. W ten sposób uzyskują bardzo korzystne kursy na rynku hurtowym - tłumaczy z kolei Piotr Kiciński, wiceprezes Cinkciarz.pl.

Na rynku obecnie możemy znaleźć internetowe kantory banków, internetowe kantory niezależne oraz platformy wymiany walut. Czym różnią się od siebie? Dla wymieniających najważniejsze jest, że do korzystania z kantorów internetowych banku niezbędny jest rachunek właśnie w tym banku. Poza tym bezpłatne są tylko przelewy wewnętrzne więc nie możemy wymieniać waluty w kantorze banku A i spłacać kredyt w banku B bez dodatkowych opłat.

- Jeśli pieniądze mają trafić na konto w innym banku, klient będzie musiał zapłacić prowizję. Kantory wymiany walut mają zasadniczą przewagę, gdyż umożliwiają wypłaty w wielu bankach - dodaje Kiciński.

- Bankowe platformy walutowe są ściśle powiązane kapitałowo i organizacyjnie z ich podstawową działalnością bankową, stąd ich oferta skierowana głównie do własnych klientów. Transakcje w nich nie są tak korzystne jak w niezależnych kantorach online - mówi z kolei Roman Rosiński, prezes Ergokantor.pl.

Rosiński zwraca uwagę, że platformy stworzone przez banki nie cieszą się taką popularnością jak te niezależne. - Nie bez znaczenia jest tu też czynnik psychologiczny. To przecież klienci banków przez lata zmuszeni byli

akceptować wysokie bankowe kursy walut podczas spłacania kredytu czy prowadzenie działalności gospodarczej typu import/export - dodaje.

Jedną z ciekawszych opcji są platformy społecznościowe, które umożliwiają wymianę walut pomiędzy użytkownikami. - Oni sami ustalają kursy i składają oferty. Platforma pobiera tylko prowizję od każdej wymiany - tłumaczy Łukasz Olek. Na platformach można zaoszczędzić najwięcej, jednak z reguły oferują wyłącznie najpopularniejsze waluty, które mają ich użytkownicy.

Kto może korzystać i ile można zaoszczędzić?

Ile zostanie w portfelu Kowalskiego, kiedy zdecyduje się na usługi kantoru w sieci? Wszystkie duże serwisy oferujące wymianę walut mają na swoich stronach narzędzia do porównywania ofert. Wpisując kwotę i walutę wymiany, możemy szybko porównać aktualny kurs w danym kantorze z aktualnym kursem obowiązującym w naszym banku. Różnice nierzadko będą naprawdę spore.

Na wymianie 1000 euro w internetowym kantorze można zaoszczędzić średnio od 200 do 260 złotych. - Stąd popularność wymiany walut w sieci zwłaszcza wśród przedsiębiorców, turystów, a także osób z kredytem walutowym - mówi Łukasz Olek. Ci ostatni mogą zyskać najwięcej głównie ze względu na częstotliwość kupowania waluty.

Kredytobiorca, który miesięcznie wymienia 700 franków szwajcarskich, na jednej racie może zaoszczędzić 70 złotych. Na pierwszy rzut oka nie wygląda to na imponującą kwotę. Jeżeli weźmiemy pod uwagę okres spłaty kredytu, w kieszeni po 30 latach zostanie aż 25 tysięcy złotych. - To suma niebagatelna - przyznaje Olek.



Wymiana walut on-line

- 0 ukrytych opłat
- 0 zł prowizji
- 0 straty czasu

SPRAWDŹ >



Bądź na bieżąco

facebook 

Piotr Kiciński zauważa z kolei, że klienci nie tracą w sieci możliwości negocjowania indywidualnych stawek. - Przy większych transakcjach klienci mogą korzystać z dodatkowych rabatów oraz negocjować wysokość kursów, dzięki czemu mogą zaoszczędzić jeszcze więcej - tłumaczy.

Oprócz kredytobiorców oraz turystów, którzy potrzebują waluty przed wyjazdem po oszczędności zgłosić się mogą również przedsiębiorcy. To właśnie oni i rosnąca wymiana handlowa z zagranicą byli jednym z motorów napędowych całego rynku usług kantorów online w Polsce.

- Korzystanie z usług kantoru internetowego zdecydowanie pomaga przedsiębiorcom ograniczyć koszty - mówi Kiciński. Najwięcej zyskają właśnie ci biznesmeni, którzy rozliczają swoje transakcje firmowe w obcej walucie. Dodatkowo zyskują proste narzędzie do obserwowania notowań walut w czasie rzeczywistym lub stałe zlecenia wymiany. Trzymając część pieniędzy na kontach kantorów w elektronicznych portfelach mogą dokonać przewalutowania w momencie, gdy uznają, że to najlepszy moment.

- Zwłaszcza firmy importujące, eksportujące czy podmioty z branży transportu międzynarodowego są potencjalnymi klientami kantorów internetowych. Systematyczne ograniczanie kosztów wymiany walutowej przekłada się na kondycję finansową firmy, im wyższa wartość wymiany tym większa oszczędność - dodaje Roman Rosiński. - Przedsiębiorcy znając harmonogram swoich płatności mogą wcześniej zakupić daną walutę po kursie, który pozwoli podnieść im opłacalność swojej produkcji lub oszczędzić na kosztach zakupu sprowadzanego towaru - tłumaczy.

Jak zacząć wymieniać?

Do internetowej wymiany potrzebne jest konto bankowe rozliczane w złotych oraz walutowe. Jeżeli nie będziemy wypłacać waluty, tylko na przykład przelewać ją bezpośrednio na rachunek do spłaty kredytu walutowego, to wystarczy nam tylko zwykłe konto.

Po zarejestrowaniu się w wybranym portalu i uzupełnieniu podstawowych danych oraz numeru rachunków będziemy mieli możliwość przeprowadzenia szybkiej wymiany.

Użytkownik wybiera, jaką akcję chce przeprowadzić (kupno lub sprzedaż waluty) oraz określa kwotę. Następnym krokiem jest już tylko przelanie środków na podany rachunek bankowy. Na koniec wystarczy zatwierdzić transakcję i zdecydować, co się z nią stanie. Czy wypłacamy pieniądze na wskazany rachunek, czy może zostawiamy je w wirtualnym portfelu. Kwestią czasu jest już tylko, kiedy wszystkie największe kantory online będą oferowały karty podłączone do wirtualnej portmonetki.

- Korzyści z wymiany walut w internecie to nie tylko oszczędności, ale także szybkość i bezpieczeństwo - mówi Łukasz Olek.

Kolejne oszczędności wskazuje Roman Rosiński. - Wymiana w sieci pozwala oszczędzić czas, ponieważ nie ma konieczności udania się do kantoru. Dodatkowo kantory internetowe działają 24 godziny, 7 dni w tygodniu. Wystarczy tylko dostęp do internetu - mówi Rosiński. Wśród korzyści, przedstawiciele branży wymieniają jeszcze jedną - klient ma pewność, że otrzymana waluta nie jest fałszywa.

ARTYKUŁ PROMOCYJNY

WALUTOMAT WYMIENIA MILIARDY W SIECI



Katarzyna Moszko-Stachowska
PR Manager Currency One SA



4

W zeszłym roku w internecie Polacy wymienili walutę o wartości 25 miliardów złotych. Szacuje się, że w tym roku będzie to kwota o kilka miliardów wyższa. To właśnie e-kantory i platformy wymiany walut online zasługują na szczególne miejsce na polskim rynku ecommerce, także dlatego, że są swoistym krajowym wynalazkiem. Pierwszym z nich był **Walutomat**.

Dokładnie pięć lat temu, w kwietniu 2010 r., uruchomiony został pierwszy internetowy kantor w Polsce – Internetowykantor.pl. Starsza od niego jest jednak platforma wymiany walut między użytkownikami – [Walutomat.pl](#), która była pierwszą tego typu platformą na świecie. Od czasu powstania [Walutomatu](#) możemy mówić o swoistej walutowej rewolucji w kraju, dającej miliony oszczędności rocznie w kieszeniach Polaków.

Tanio i szybko

Kantory internetowe w założeniu działają tak jak kantory stacjonarne. Oferują cenę kupna

i sprzedaży waluty. Wymiana opiera się o przelewy bankowe. E-kantory oferują maksymalnie kilkugroszowe spready na walutach, gdzie kantory stacjonarne i banki – nawet kilkudziesięciogroszowe.

Jeszcze korzystniej walutę można jednak nabyć na platformach społecznościowych, typu [Walutomat](#). Tam wymiana odbywa się pomiędzy użytkownikami. Każdy zalogowany użytkownik [Walutomatu](#) może zaproponować swój kurs i oczekuje na oferty innych uczestników serwisu. Platforma tylko pośredniczy w tej wymianie. Na czym więc zarabia? Zasady są jasne i przejrzyste

– [Walutomat](#) pobiera 0,2% prowizji od każdej transakcji, co stanowi przykładowo 2 zł przy wymianie 1000 zł.

Miliardy w sieci

Rynek wymiany walut online rośnie z roku na rok. Jak szacuje Currency One SA w zeszłym roku dokonano w Polsce wymiany waluty poprzez serwisy internetowe na kwotę ok 25 mld zł. W tym roku obrót na rynku ma przekroczyć 30 mld zł. W [Walutomacie](#) liczby przedstawiają się także imponująco. Ma już 160 tys. klientów indywidualnych i biznesowych, którzy dokonują ponad 75 000 transakcji miesięcznie. Od początku jego działalności użytkownicy [Walutomatu](#) wymienili 19,5 mld zł!

Kredytobiorcy na początek

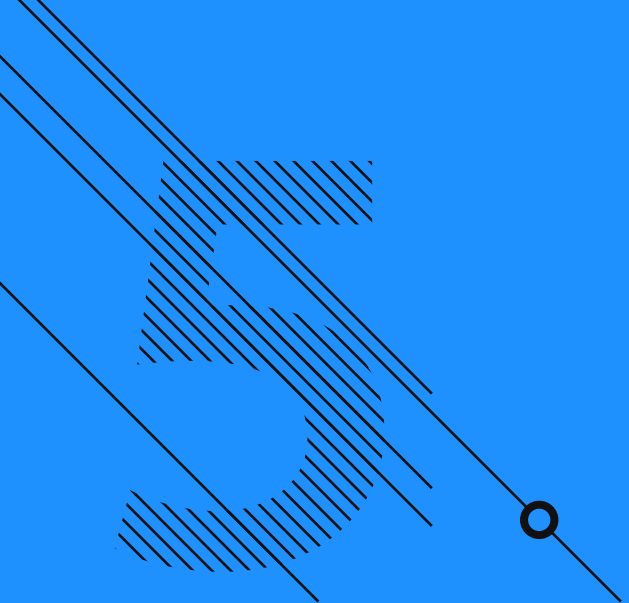
Prawdziwy boom na wymianę w internecie zaczął się wraz z wprowadzeniem w życie tzw. Ustawy antyspreadowej, która pozwoliła na spłacanie kredytów walutowych walutą zakupioną poza bankiem bez dodatkowych opłat. Kilkaset tysięcy kredytobiorców może dzięki temu zaoszczędzić nawet 1000 zł rocznie, co w przeciągu 30 lat spłacania kredytu daje 30 tys. zł oszczędności. Obok takiej sumy nie można przejść obojętnie.

Magnes dla firm

Kredytobiorcy spopularyzowali ten biznes, ale wiodącą siłą napędową platform wymiany walut są przedsiębiorcy. Biznes wymienia w sieci bardzo dużo i bardzo duże sumy. Największe jednorazowe zlecenia w [Walutomacie](#) wyniosły nawet kilka milionów złotych. Główną walutą sprzedawaną i kupowaną przez przedsiębiorców jest euro. W kantorach i platformach wymiany peer to peer wymieniają głównie małe i średnie firmy.

Pełne bezpieczeństwo

Operator serwisów [Walutomat.pl](#), spółka Currency One, posiada licencję instytucji płatniczej Komisji Nadzoru Finansowego. To potwierdzenie, że firma jest w bardzo dobrej kondycji finansowej, jest zarządzana stabilnie, ma fundusze i mechanizmy wystarczające do obsługi środków klientów i spełnia rygorystyczne standardy bezpieczeństwa. Nadzór KNF oznacza także, że środki przeznaczone na transakcje płatnicze są chronione, ponieważ leżą na oddzielnych kontach i są wyłączone z masy upadłościowej. Spółka podkreśla, że licencja to także prestiż i ukoronowanie działalności firmy - niewiele podmiotów ma tego typu licencję.



GRACZY JEST DUŻO. NA RYNKU
E-KANTORÓW TRUDNO SIĘ PRZEBIĆ



Bartosz Chochołowski
redaktor Interaktywnie.com

bch@interaktywnie.com



5

E-kantory są tak praktycznym rozwiązaniem, że aż trudno uwierzyć, iż zaczęły działać dopiero niedawno. Ale gdy już pojawiły się na rynku, to chętnych na uszczknięcie choć kawałka rynku pojawiło się bardzo wielu. Jednak nowym graczom bardzo trudno jest się przebić. O tym, jaki to jest rynek, jak może się zmieniać, Interaktywnie.com rozmawia z Marcinem Borkiem z porównywarki e-kantorów Kurencja.com.

Interaktywnie.com: E-kantory to jeszcze młode przedsiębiorstwa. Należy o nich myśleć jak o start-upach czy jako profesjonalnych już firmach?

Marcin Borek, Kurencja.com: Rynek kantorów internetowych faktycznie wciąż jest rynkiem młodym. Najstarszy podmiot, Walutomat, powstał w 2009 roku, a większość nie ma więcej niż cztery lata. Jednocześnie szybki rozwój technologii i duża konkurencja znacznie przyspieszyły dojrzewanie operatorów e-wymiany walut. Stąd, mimo młodego stażu, kantory internetowe i społecznościowe platformy wymiany walut to z reguły całkiem profesjonalnie zorganizowane podmioty, wyposażone w nowoczesne rozwiązania IT i nowocześnie zarządzane.

Na rynku jest bardzo dużo graczy. Kto jest liderem?

Struktura rynku wymiany walut w internecie wykazuje się dużą koncentracją. Szacujemy, że Currency One - operator marek Walutomat oraz InternetowyKantor.pl - i Cinkciarz.pl razem generują przeszło 75 procent obrotów całego rynku, na którym działa aktywnie około pięćdziesięciu podmiotów.

Z czego wynika tak duże rozdrobnienie rynku?

Z jednej strony nowych graczy przyciągała relatywnie niska bariera wejścia, eksplozja sprzyjających warunków, jak wejście w życie tzw. ustawy antyspreadowej czy powtarzające się fale



Sprawdź najkorzystniejsze kursy walut!

- **do 8% taniej** niż w banku i kantorze
- realizacja **nawet w 15 minut**
- **gwarancja bezpieczeństwa**

Pierwsza wymiana z rabatem **50%**

Założ darmowe konto

www.walutomat.pl

wzrostów kursów walut oraz moda na biznesy internetowe. To wszystko powoduje jednak, że sukces na tym rynku wymaga jeszcze większych nakładów marketingowych, albo bardziej agresywnej oferty produktowej czy wreszcie cenowej. Tuzy tego rynku wydają znacznie większe środki na marketing niż przeciętny e-kantor.

Czy rynek czeka konsolidacja?

Wydaje się, że ta polaryzacja utrzyma się a nawet nasili. Prawdopodobnie do końca 2016 roku rynek kantorów online wejdzie w bardziej dojrzałą, wykrystalizowaną fazę. Zostaną na nim ci, którzy najbliższe miesiące wykorzystają na przyciągnięcie największej liczby klientów i wartości generowanych przez tych klientów obrotów. Konsolidacja będzie prawdopodobnie dotyczyć jedynie najmocniejszych spośród średnich graczy. Duże podmioty mają swoje ambicje i różne formuły biznesu, a w przypadku najmniejszych podmiotów koszty ich przejęcia czy połączenia mogą przewyższać spodziewane korzyści.

Czy e-kantory banków są w stanie zagrozić kantorom bez takiego zaplecza?

Dobre pytanie, ale odpowiedź na nie dopiero przyniesie przyszłość. Banki działają na rynku walutowym od zawsze, czują się w nim jak ryba w wodzie, mają odpowiednie zaplecze i dostęp do głębokiego rynku. To one najwięcej zarabiały na kredytobiorcach walutowych i one najwięcej straciły z wejściem na rynek kantorów online. Przez długi czas banki jedynie przyglądały się szybko rozwijającemu się rynkowi i chuchały na zimne, aby rynek ten nie rozwijał się za szybko. Aby mogły nadal realizować swoje wysokie spready na tabelach, niskomarżowe usługi dozując jedynie największym, biznesowym

klientom. Po pierwszym wyłomie w tej postawie banków, który zrobił Alior Bank parę lat temu uruchamiając swój własny kantor internetowy, długo nie pojawiali się naśladowcy.

Jednak dochodzą wieści, że niebawem się pojawią.

Przybywa kantorowych inicjatyw ze strony banków. O planach otwarcia kantoru online w III kw. br. mówią przedstawiciele BZ WBK, a Raiffeisen, wszystko na to wskazuje, uruchomi swój start-upu, który ma być „czymś więcej niż kantorem internetowym”, w najbliższych tygodniach.

To zagrożenie dla niezależnych kantorów online?

Zapytane przez nas ostatnio e-kantory wśród zagrożeń ze strony banków nie wymieniają na pierwszym miejscu jawnej walki o klienta. Skarżą się za to na mniej lub bardziej otwartą niechęć banków do współpracy z niezależnymi kantorami, co oznacza ograniczanie możliwości zakładania i prowadzenia rachunków walutowych oraz kupowania waluty w bankach. Oczywiście siła banków zestawiona z siłą kantorów jest przytłaczająca i w zasadzie mogłyby one wywołać mocne trzęsienie na rynku e-wymiany walut. Ale ta siła to też duży atut w obronie kantorów online. W konkurencyjnej gospodarce, gdzie banki prowadzą uprzywilejowaną, koncesjonowaną działalność a podatnicy płacą za to, że banki są instytucjami zaufania publicznego, nie można dopuścić do tego, aby te same banki nadużywały tej swojej pozycji eliminując słabsze ogniwa rynku finansowego. Jednocześnie na tym rynku występuje syndrom Neostrady – tak samo jak TP SA wołała kiedyś, aby klienci powoli przechodzili do Netii, Energisu itp. niż miałyby hurtowo obniżyć ceny Neostrady do poziomu cen konkurencji, tak samo banki wolą, aby klienci powoli przechodzili z drogiej wymiany walut w bankach do tańszych

kantorów internetowych niż obniżyć spready. I to, póki co, najbardziej decyduje o mocnej pozycji kantorów online w rynkowej walce z bankami.

Zestawienie e-kantorów - kto jest największy w sieci

Szacowany, miesięczny ruch (liczba wizyt) polskich kantorów online

lp	kantor/platforma	odsetek
1	Walutomat	1 200 000
2	Kantor.aliorbank	820 000
3	Internetowykantor	660 000
4	Cinkciarz	600 000
5	Kantor	100 000
6	Fritzexchange	80 000
7	Liderwalut	50 000
8	Kantoronline	40 000
9	Inkantor	30 000
10	Amronet	30 000
11	Ergokantor	25 000
12	Konik-online	25 000
13	Trejdoo	25 000
14	Kantoria	20 000
15	Kantorekspert	15 000

16	Monero	15 000
17	Pomaraneczarnia	15 000
18	Wymieniajtaniej	10 000
19	Topfx	10 000
20	Kantordarex	10 000
21	Moneymakesmoney	10 000
22	Ekantoreuropa	9 000
23	Pewnykantor	9 000
24	Waluty.kokos	9 000
25	Internetowykantormax	9 000
26	Walutobox	8 000
27	Kantoris	4 000
28	Dobrykantor	4 000
29	Topkantor	3 000

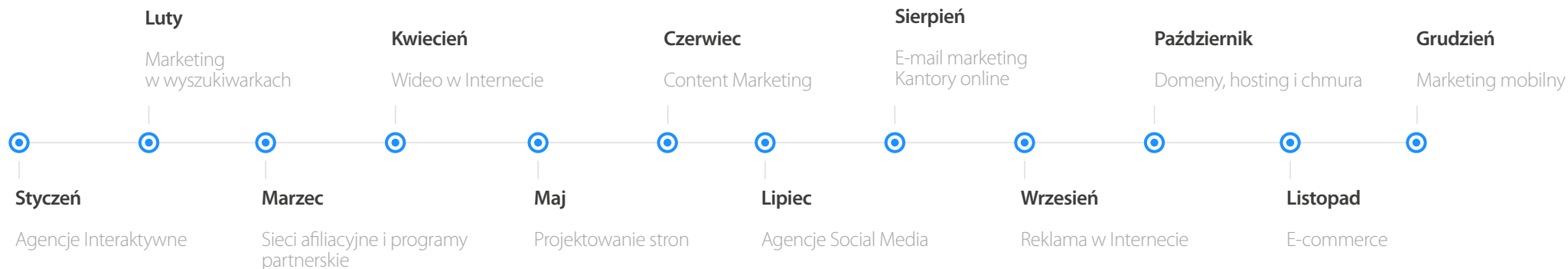
Źródło: Kurencja.com

Najważniejszym wskaźnikiem popularności serwisów www jest liczba wizyt ich użytkowników. Bywa, że ruch ten jest bardziej lub mniej wartościowy, czysto organiczny, albo wspierany kampaniami i przekierowaniami. Powyższa tabela prezentuje szacowane wyniki e-kantorów jeśli chodzi o miesięczną liczbę wizyt ich serwisów www (ruch do domeny w marcu 2015 roku). Więcej o badaniu można przeczytać na stronie Kurencja.com.

<http://blog.kurencja.com/pierwszy-czysto-internetowy-ranking-kantorow-online>

2015

RAPORTY INTERAKTYWNIE.COM



Rezerwacja powierzchni reklamowej

reklama@interaktywnie.com

+48 661 878 882, +48 697 395 858

interaktywnie.**com**



ARTYKUŁ PROMOCYJNY

POLACY NA EMIGRACJI WYMIENIAJĄ WALUTĘ W KANTORACH INTERNETOWYCH



Roman Rosiński

Prezes Goldem Sp. z o.o, właściciel marki ergokantor.pl



6

W ostatnim czasie liczba Polaków żyjących i zarabiających poza granicami swojej ojczyzny stale rośnie, a coraz więcej młodych ludzi zastanawia się nad wyjazdem. Zarobione w innych krajach pieniądze przeznaczają jednak w głównej mierze na wydatki w Polsce. Dlatego warto zastanowić się nad najbardziej opłacalną formą wymiany waluty.

Praca za granicą się opłaca

Rynek pracy nie musi się ograniczać do naszego rodzimego podwórka – obecnie bez większych problemów i komplikacji możemy legalnie pracować w każdym kraju Unii Europejskiej. Jest to idealna forma zarobku dla tych, którzy chcą szlifować języki obce, podróżować, poznawać nowe miejsca, ale także dla tych, którzy potrzebują zastrzyku gotówki. To właśnie problemy finansowe są najczęstszym powodem, dla którego decydujemy się na pracę za granicą, często poniżej naszych kompetencji. Poważne zobowiązania (kredyty, długi) i problemy ekonomiczne polskich rodzin powodują, że coraz więcej ludzi decyduje się na długoterminowy wyjazd zarobkowy.

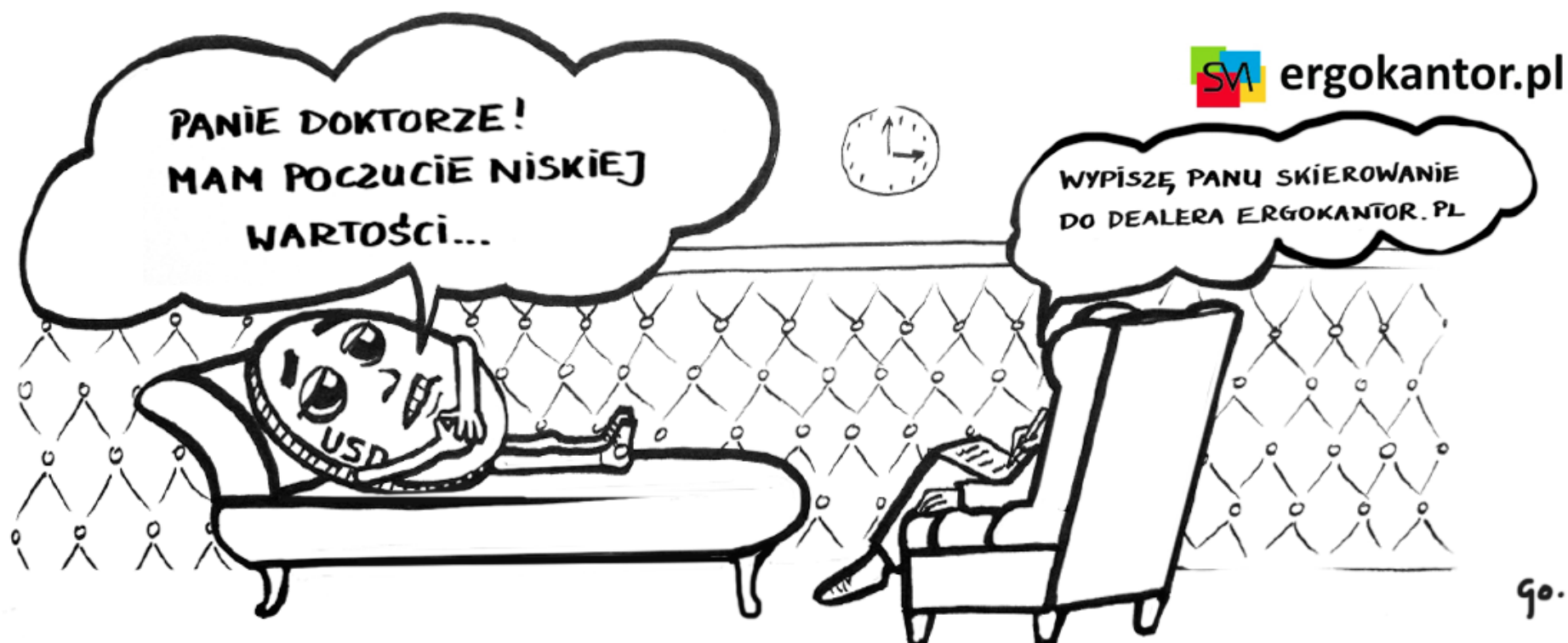
Według danych zebranych w 2014 roku przez Centrum Badania Opinii Społecznej nad pracą za granicą najczęściej zastanawiają się ludzie młodzi, ci którzy nie ukończyli jeszcze 24. roku życia. Większość spośród tych, którzy decydują się na wyjazd, ma wykształcenie co najmniej średnie (sześciu na dziesięciu respondentów), natomiast co czwarta osoba może pochwalić się dyplomem uczelni wyższej. Dlaczego tak się dzieje? Powód jest prosty – młodzi mają dużo mniejszy problem z mówieniem w językach obcych i łatwiej też się ich uczą. Mają także większą ciekawość świata i nie boją się podróżować w obce miejsca. Zwłaszcza kiedy w Polsce mają kłopot ze znalezieniem pracy, która zadowoliłaby zarówno ich ambicje, jak i wymagania finansowe.

Według wyliczeń Banku Światowego w roku 2012 na całym świecie było 214 mln migrantów. Oficjalnymi kanałami przesłali oni do krajów swojego pochodzenia aż 406 mld dolarów! Najwięcej pieniędzy trafiło w ten sposób do Indii (70 mld dolarów), Chin (66 mld dolarów), Meksyku i Filipin (po 24 mld dolarów), Nigerii (21 mld dolarów) oraz Egiptu (18 mld dolarów). Według tych samych danych Polacy pracujący poza granicami państwa, przesłali 17,4 mld złotych, czyli nieco ponad 4 mld euro. Należy jednak pamiętać, że mówimy tylko o środkach, które były przesyłane drogami oficjalnymi – nie liczymy

tych, które są przywożone w walizkach i portfelach emigrantów. Tych pieniędzy może być nawet trzy razy więcej niż wykazują statystyki.

Ile zarabia Polak - emigrant?

Najwięcej Polaków pracuje w Wielkiej Brytanii, jednak wysokimi pensjami kuszą także Austria, Irlandia, Niemcy czy kraje skandynawskie. Polacy masowo zaczęli wyjeżdżać za granicę w celach zarobkowych po tym, gdy Polska



weszła do Unii Europejskiej i przystąpiła do strefy Schengen, umożliwiając swobodny przepływ pracowników. W 2003 roku Polacy przesyłali do kraju 5,8 mld zł, a już w 2004 roku (po przystąpieniu do UE) prawie dwa razy więcej, bo 10,5 mld zł. Rekordowym pod względem liczby emigrantów okazał się rok 2007 – wtedy na emigracji przebywało aż 2,27 mln Polaków. Według szacunków Głównego Urzędu Statystycznego przez kolejne 6 lat sytuacja się poprawiała, jednak od 2013 roku liczba Polaków wyjeżdżających za chlebem znowu rośnie. Z raportu „Wpływ przepływów pieniężnych na polską

gospodarkę” (opracowanego w 2012 roku przez Western Union oraz Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych) wynika, że Polacy w ciągu 17 lat emigracji przesyłali do Polski łącznie 160 mld zł.

W 2007 roku polscy emigranci przesyłali do kraju najwięcej pieniędzy – było to ponad 20 mld zł. Wpływy te zaczęły się zmniejszać wraz z wybuchem światowego kryzysu, jednak w 2011 roku Polacy i tak przesyłali łącznie 17 mld zł. Pieniądze te stanowią potężny zastrzyk



napędowy dla naszej gospodarki – specjaliści szacują, że dochody emigrantów przez 17 lat (przypominamy – aż 160 mld zł) stanowiły aż 1,7 proc. polskiego PKB. Wypracowane za granicą Polski środki miały się także przełożyć na wyższą roczną dynamikę PKB średnio o 0,1 pkt. proc. – wzrost polskiego PKB zamiast 4,3 proc. wynosił dzięki temu 4,4 proc.

Zarabiamy w obcej walucie, wydajemy w złotych

Polacy w głównej mierze wyjeżdżają za granicę, aby móc po powrocie kupić mieszkanie lub dom, nowy samochód czy wyposażenie kuchni. Jednak zdecydowana większość przekazywanych przez emigrantów pieniędzy jest przeznaczona na życie codzienne pozostawionych w kraju rodzin. Przesyłane środki przeznaczone są na bieżącą konsumpcję, regulację zaległości w opłatach oraz spłaty kredytów.

Część zarobionych pieniędzy trzeba oczywiście wydać na miejscu – opłacić mieszkanie, kupić jedzenie, poruszać się po mieście, wyjść czasem z domu. Jednak pozostałą część zarobionych funtów czy euro trzeba w końcu wymienić na złotówki, jeśli myślimy o wydawaniu ich w Polsce czy przekazaniu polskiej rodzinie. Aby transakcja była maksymalnie opłacalna, musimy zastanowić się nad najlepszą metodą wymiany waluty.

Oczywiście można skorzystać z usług firm pośredniczących w transferach gotówki za granicę – jest to jednak zupełnie nieopłacalne, ponieważ nie dość że przepłacimy za walutę (przewalutowania dokonuje się po naprawdę

niekorzystnych kursach), to jeszcze usługodawca pobierze niemałą prowizję. Dlatego wymiany pieniędzy lepiej dokonać po powrocie do kraju, a najlepiej... online.

ergokantor.pl – najkorzystniejszy sposób wymiany walut

Jeszcze jakiś czas temu wybralibyśmy się do banku czy kantoru, żeby zarobione funty czy euro wymienić na złotówki. Zaraz po powrocie do kraju musielibyśmy sprawdzić oferty wszystkich tego typu placówek w mieście. Porównywać, dodawać, odejmować. Potem jeszcze dopasować swój plan dnia do godzin działania wybranego kantoru czy oddziału banku, ustawić się w kolejce i dopiero wymienić walutę. Jednak dzisiaj mamy korzystniejszą alternatywę – **ergokantor.pl**.

Część migrujących osób już się zorientowała, że wymiana waluty online opłaca się dużo bardziej niż tradycyjna - jest bardzo prosta, szybka i oszczędna. Żeby rozpocząć transakcję, potrzebne są dwa konta bankowe: zwykłe w złotych oraz walutowe. Po zarejestrowaniu się na stronie kantoru internetowego **ergokantor.pl** wystarczy wybrać najlepszy kurs i zatwierdzić swój wybór; od tego momentu kurs nie ma prawa się dla naszej transakcji zmienić. Wysyłamy przelew na podane konto kantoru internetowego **ergokantor.pl** i... czekamy na przelew zwrotny w walucie wymienialnej na wskazane konto. Cała transakcja trwa kilka minut, ponieważ jest realizowana w czasie rzeczywistym, w godzinach pracy kantoru (czyli w dni robocze od godziny 8 do 17).

Tańsza waluta? To jest możliwe!

Kantory internetowe są w stanie zaoferować emigrantom (jak i innym klientom) dużo tańszą walutę niż bank czy kantor stacjonarny. Przyczyną jest spread walutowy – różnica pomiędzy ceną kupna a ceną sprzedaży waluty. Kantory internetowe (w przeciwieństwie do tradycyjnych kantorów i banków) nie zarabiają na spreadzie, dzięki czemu waluta jest dużo tańsza. Specjaliści **ergokantor.pl** szacują, że w zależności od waluty i kwoty wymiany, można zaoszczędzić nawet do 8%, co w skali dłuższego pobytu zarobkowego może przemienić się w okazałą sumę.

Żeby sprawdzić, ile w rzeczywistości oszczędzamy, można skorzystać z kalkulatora korzyści, dostępnego na stronach kantorów. Jeśli przykładowo odłożyliśmy 300 funtów, to w trakcie wymiany online możemy zaoszczędzić do ponad 130 zł (w porównaniu z kursami bankowymi, kurs z dn. 05.08.2015). Łatwo policzyć, że w przypadku regularnych wymian przez cały rok, kwota urośnie do sporych rozmiarów. Tak jak w tradycyjnym kantorze, tak i na **ergokantor.pl** można negocjować kursy, zwłaszcza przy częstych wymianach większych kwot. Kantor może zaproponować jeszcze większe obniżenie spreadu, co oznacza jeszcze większe oszczędności.



BEZPIECZNA WALUTA LECI Z SIECI



Barbara Chabior
redaktor Interaktywnie.com

redakcja@interaktywnie.com

7

Jeśli w internecie jest już wszystko, to dlaczego miałyby zabraknąć kantorów? Rynek ten rozwija się szybko i staje się coraz prężniejszy. A także coraz pewniejszy. Jest ogromną pomocą nie tylko dla amatorów zagranicznych podróży, ale również dla kredytobiorców oraz dla osób oszczędzających. Szacunkowe dane wskazują, że wartość obrotów na tym rynku wynosi nawet 25 mld zł rocznie.

- Kantor internetowy to kantor walutowy, w którym transakcje dokonywane są za pośrednictwem platformy www i bankowości internetowej. Klient kantoru internetowego przelewa na jego konto określoną sumę w jednej walucie i otrzymuje w zamian na wskazane konto przeliczoną sumę w walucie wymienialnej. Wymiana walutowa odbywa się bezgotówkowo - tylko za pośrednictwem rachunków bankowych. Do dokonania transakcji klient musi posiadać co najmniej dwa rachunki bankowe – w złotych i walutowy, w walucie którą chce sprzedawać lub kupować - wyjaśnia Roman Rosiński, prezes spółki zarządzającej ergokantor.pl.
- Mechanizm działania jest bardzo prosty: klient decyduje się na przeprowadzenie transakcji poprzez platformę wymiany walut, określa kiedy, jaką kwotę i po jakim kursie wymienia, następnie przelewa środki na nasze konto

i dostaje przelew zwrotny na swoje konto bankowe. A wszystko dzieje się w czasie rzeczywistym w ramach tego samego banku.

Roman Rosiński podkreśla walory takiej operacji:

- można zaoszczędzić pieniądze - ergokantor.pl szacuje, że koszt może być nawet o 8 procent niższy, a niektóre kantory pokrywają nawet koszty przelewów;
- walutę wymieniać można przez całą dobę, wystarczy jedynie mieć dostęp do internetu;
- o warunkach transakcji, czyli o kursie i czasie wymiany można decydować samemu;
- po zawarciu transakcji ergokantor.pl daje klientowi nawet dwa dni na dokonanie przelewu;
- przelew można skierować na wskazane dowolnie konto;
- ma się pewność, że wymienione waluty nie są fałszywe.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

W polskim prawie definicja kantoru internetowego nie istnieje. - Prowadzenie kantoru stacjonarnego stosownie do przepisów zawartych w ustawie o prawie dewizowym jest „działalnością kantorową”, regulowaną w rozumieniu przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, co oznacza, że wymaga wpisu do rejestru. Organem prowadzącym rejestr jest Prezes Narodowego Banku Polskiego. Kantor stacjonarny obowiązuje Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 24 września 2004 r. w sprawie wyposażenia lokalu przeznaczonego do wykonywania działalności kantorowej - wyjaśnia Roman Rosiński z ergokantor.pl.

Zarówno internetowe kantory jak i internetowe platformy wymiany walut online podlegają pod polskie prawo w równym stopniu. Szczególne regulacje prawne, które ich dotyczą, to: ustawa o swobodzie gospodarczej, ustawa o ochronie praw konsumentów, ustawa o ochronie danych osobowych i ustawa o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, która obliuguje kantory do gromadzenia danych wszystkich klientów. Niektóre kantory podlegają też pod ustawę o usługach płatniczych.

- Currency One prowadzi stały monitoring transakcji. Przelewy pojedyncze i zbiorcze powyżej 15 tys. euro raportuje także do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej (GIIF). Przestrzega wszelkich procedur zawartych w Ustawie o Ochronie Danych Osobowych - zapewnia Łukasz Olek, członek zarządu Currency One SA, operatora InternetowyKantor.pl i Walutomat.
- Mimo iż w ustawodawstwie nie ma definicji kantoru internetowego, działalność taka, także działalność ergokantor.pl, wbrew powszechnemu mniemaniu podlega nadzorowi instytucji państwowych na wielu płaszczyznach. Odnoszą się do niej przepisy kodeksu cywilnego, ustawa

o świadczeniu usług droga elektroniczną, prawo dewizowe, ministerialne rozporządzenia w sprawie przesyłania faktur w formie elektronicznej, prawo telekomunikacyjne - uzupełnia Roman Rosiński. - Wszystkie kantory internetowe są nadzorowane (GIIF, GIODO), a zakres uprawnień tych instytucji jest bardzo szeroki: począwszy od konieczności dokonania rejestracji, poprzez spełnienie określonych wymagań przez kantor, raportowanie, bieżące kontrolowanie, możliwość nałożenia kar, w tym finansowych, odpowiedzialność karna osób zarządzających.

Eksperti z internetowych kantorów podkreślają także, iż nadchodzi czas absolutnej transparentności - toczą się prace legislacyjne nad projektem ustawy dotyczącej takich podmiotów.

- W rządowym biurze legislacyjnym złożony został właśnie projekt ustawy dotyczący działalności kantorów internetowych. Jest to dopiero początek drogi legislacyjnej projektu, niemniej Currency One cieszy się, że po licznych apelach spółki ruszyły prace nad uregulowaniem działalności kantorów internetowych - mówi Łukasz Olek.

O podjęcie takich kroków apelowali sami przedstawiciele tych instytucji i to, że prace nad przepisami prawnymi zaczynają nabierać tempa, uznają za swój sukces.

Transparentni

Największe podmioty na rynku same poddają się licencjonowaniu przez KNF, aby podnieść swoją wiarygodność i bezpieczeństwo. Spółka Currency One, operator serwisów Walutomat.pl i InternetowyKantor.pl, otrzymała już licencję KNF na świadczenie usług płatniczych.

- Polska licencja nadawana przez Komisję Nadzoru Finansowego zezwala na świadczenie usług płatniczych, tj. prowadzenie rachunku płatniczego oraz wykonywanie operacji z tego rachunku. Co licencja de facto oznacza? Przede wszystkim to potwierdzenie, że firma jest w dobrej kondycji finansowej, jest zarządzana ostrożnie i stabilnie, ma fundusze i mechanizmy wystarczające do obsługi środków klientów. To także dowód na to, że nasze systemy i procedury zapewniają bezpieczeństwo środków naszych klientów. Standardy bezpieczeństwa są bardzo rygorystyczne - mówi Łukasz Olek z zarządu Currency One SA. - Nasze starania o licencję trwały kilka miesięcy.

Nadzór Komisji Nadzoru Finansowego oznacza także, że środki przeznaczone na transakcje płatnicze leżą na oddzielnych kontach i są wyłączone z masy upadłościowej.

W internetowych analizach, przeglądarkach ofert kantorów i forach dyskusyjnych na temat tego, czy można bez reszty zaufać nowemu sieciowemu cinkciarzowi (peerelowską nazwę człowieka z branży handlu walutami, stanowiącej wówczas szarą strefę gospodarczą, obwarowaną surowymi wyrokami, ale mocno skorumpowaną również korelacją z równie skorumpowaną władzą, przejął z dużą dozą humoru jeden z pierwszych kantorów w sieci) dominuje wskazówka: wymieniać w sieci, ale cały czas monitorować przesyłkę i szybko przelewać pieniądze na własne konto bankowe.

Nie zwiedzie, nie oszuka

Klient sieciowego punktu wymiany może być zupełnie spokojny o swoje ciężko zarobione pieniądze. Jak zapewniają przedstawiciele kantorów z sieci,

branża cieszy się ogromnym zaufaniem i do tej pory nie było żadnych przypadków nieuczciwych działań. Nie ma też żadnych zdarzeń, które zmusić mogły poszkodowanych do skierowania do sądów spraw przeciwko nieuczciwym platformom.

- Kantory internetowe przykładają wielką wagę do bezpieczeństwa środków finansowych swoich klientów - przekonuje Roman Rosiński. I podpowiada, że aby zyskać zupełny spokój i nie bić się z myślami przed decyzją o wymienieniu dewiz online, warto korzystać z sugestii portali opiniotwórczych, porównywać, między innymi przyjrzeć się wysokości kapitału wybieranego kantoru. - Na przykład ergokantor.pl posiada kapitał w wys. 1 mln zł.

- Currency One posiada kapitał w wysokości 3 mln 450 tys. zł, a w samym tylko Currency One (Internetowykantor.pl i Walutomat) zarejestrowanych jest 350 tys. klientów - informuje Łukasz Olek.

To świadczy o masowym zaufaniu Polaków do firm z tej branży. Eksperti z największych portali serwisów wymiany podpowiadają, by decydując się na wymianę w kantorze internetowym dla własnego spokoju i poczucia bezpieczeństwa wybrać ten, który posiada licencję Krajowego Nadzoru Finansowego na świadczenie usług płatniczych. To stanowczo podnosi bezpieczeństwo transakcji. - Warto też zwrócić uwagę na liczbę użytkowników platformy i opinie o niej, które pojawiają się w niezależnych serwisach, np. na Opineo. Ważna jest dostępność do dużej liczby banków czy zapewnienie szybkich przelewów środków - wskazuje Łukasz Olek z Currency One.

REDAKCJA

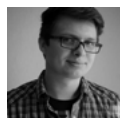
Redaktorzy



Tomasz Bonek
prezes zarządu i redaktor naczelny
+48 71 302 75 35
tb@interaktywnie.com



Bartosz Chochółowski
redaktor działu wydań specjalnych
bch@interaktywnie.com



Mateusz Ratajczak
redaktor działu wydań specjalnych
redakcja@interaktywnie.com



Maciej Rynkiewicz
dziennikarz
mr@interaktywnie.com

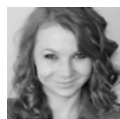


Marta Smaga
publicystka działu wydań specjalnych
+48 71 302 75 35
ms@interaktywnie.com



Barbara Chabior
redaktor Interaktywnie.com
redakcja@interaktywnie.com

Reklama



Anna Piekart
+48 697 395 858
ap@interaktywnie.com



Iwona Bodziony
+48 661 878 882
ib@interaktywnie.com

Adres i siedziba redakcji

interaktywnie..com

Interaktywnie.com Sp. z o.o.
ul. Oławska 17 lok. 6 - III piętro
50-123 Wrocław
tel.: 71-302-75-35
redakcja@interaktywnie.com

NIP: 898-215-19-79
REGON: 020896541

Spółka zarejestrowana we Wrocławiu, kod pocztowy
50-302, przy ul. Jedności Narodowej 152/177, przez
Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Fabrycznej we
Wrocławiu, VI Wydział Gospodarczy Krajowego
Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000322917

Kapitał zakładowy 6 000,00 zł

Interaktywnie.com to specjalistyczny magazyn dla wszystkich pracujących w branży internetowej oraz tych, którzy się nią pasjonują. Serwis zintegrował także społeczność, kilka tysięcy osób, które wymieniają się tu doświadczeniami, doradzają sobie, piszą blogi, rozmawiają o najnowszych rozwiązaniach.

Interaktywnie.com istnieje od 2006 roku, na początku był branżowym blogiem. W ciągu trzech pierwszych lat znacząco poszerzył się zarówno zakres tematyczny jaki i liczba autorów, którzy w nim publikują. Zostało to docenione przez jury WebstarFestival i uhonorowane statuetką Webstara Akademii Internetu. Oprócz tego wortal jest laureatem Grand Webstara 2008 dla strony roku.

Dziś Interaktywnie.com to nowoczesne internetowe medium tematyczne z codziennie nowymi newsami z rynku polskiego i międzynarodowego, artykułami, wywiadami oraz omówieniami najciekawszych stron internetowych.

Jego redakcja przygotowuje też cykliczne, obszerne raporty branżowe, dystrybuowane do najlepszej grupy odbiorców. Wśród nich są specjaliści zarejestrowani w Interaktywnie.com. Są to szczegółowe opracowania dotyczące poszczególnych segmentów rynku internetowego i zmian, które na nim zachodzą.

Raporty promowane są także każdorazowo tuż po publikacji w największym polskim portalu finansowym – Money.pl. Stałymi partnerami medialnymi raportów Interaktywnie.com są największe serwisy internetowe w Polsce: Gazeta.pl, Wp.pl, Mediarun.pl, Interia.pl.

Więcej raportów: www.interaktywnie.com/biznes/raporty

Wykorzystane do raportu zdjęcia pochodzą z banku zdjęć Fotolia.com.

